

# KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

**PRZEDPŁATA:**

1.95 mk. na czwartą roku bez odnośnienia.

2.40 mk. z odnośnieniem do donna.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś., ULICA ELEKTORALNA 19.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 40 ton. za wiersz petytowy

Ogłoszenia: 20 ton. za wiersz petytowy

**Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.**

## Nasze koszty wojenne są mniejsze, aniżeli koszty angielskie.

Z mowy sekretarza stanu skarbowości, p. Helfericha, wygłoszonej w poniedziałek, 14 b. m. w parlamencie, przytaczamy jeszcze następujące wywody:

Parlament ma uchwalić nowe 10 miliardów marek na wojnę. Dotąd uchwalił 30 miliardów. Razem więc będzie 40 miliardów marek kredytu wojennego.

Koszta wojny wnoszą miesięcznie około 2 miliardy marek (dziennie około 70 milionów marek). W niektórych miesiącach koszty są większe, niż suma powyższa. Na ogół jednak nie podwyższyły się koszty tak bardzo, jak się tego obawiać należało w stosunku do rozszerzenia się wojny. Coraz nowe oddziały wojsk trzeba było postawić na nogi, żywność podrożała, koszty się wzmacniały. Ale oszczędność jak największa jest nakazana i przestrzegana. Oczywiście granice na oszczędność tam, gdzie rozchodzi się o wzgląd na wojsko nasze waleczne. Uważamy to za najważniejszy obowiązek, żeby żołnierze mieli być znośny. Na to trzeba pieniędzy.

Do marca przyszłego roku starczy nam pożyczka ostatnia, która przyniosła przeszło 12 miliardów. Z uchwalonych 30 miliardów marek dotąd jako pożyczki otrzymaliśmy 25 1/2 miliarda marek. Reszta 4 1/2 miliarda marek — to nasz zapas pieniędzy.

Pożyczki wojenne chętnie dawano. Każdy trzeci mężczyzna — przeciętnie licząc — udzielał pożyczki. W Prusach przeszło 4 miliony osób dało pieniądze. Z pomiędzy nich było 234 miliona osób takich, które po 1000 marek pożyczki dały. Są to oszczędności, pożyczone oczywiście: dlatego część i podziękowanie wszystkim, którzy się starali o pożyczki... Z ostatniej 12 1/2 miliardowej pożyczki wpłacono dotąd już 10 3/4 miliarda marek, to jest 4 1/4 miliarda marek więcej, niż według warunków potrzeba było.

Kasa pożyczkowa (oparta o bank rzeszy) tylko 500 milionów dała pożyczki tym, co kupowali papiery pożyczki państwowej. Nie całe 5 procent więc pochodzi z tego interesu lombardowego. Tymczasem Anglicy twierdzą w broszurach i gazetach, rozsyłanych z Holandii nawet do Niemiec w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, że wszystkie pożyczki rzeszy niemieckiej są oparte na pożyczkach owej kasy pożyczkowej, że bankierów zmuszono na pożyczkę państwową wydać depozyty (oszczędności), grożąc im prawem wojennym itp.

Każdy wie, że to prawda nie jest. Dla tego nie warto zajmować się temi kłamstwami. Cenzura chciała zakazać rozszerzania owych kłamliwych broszur angielskich, wydanych w języku niemieckim, ale postaralem się o to, że broszur nie skonfiskowano. Niech sobie opowiadają dalej owe kłamstwa...

Kasy oszczędności dały na trzy dotychczasowe pożyczki 5 miliardów 890 milionów marek, w czym tkwi kwota trzeciej pożyczki na 2875 milionów marek. We wrześniu r. b., przed wpłatą na trzecią pożyczkę wojenną, kasy oszczędnościowe miały o 3 1/4 miliarda marek depozytów więcej, niż rok przedtem.

Banki rozmaite również w sierpniu i wrześniu b. r. miały więcej depozytów, niż kiedykolwiek.

Bank rzeszy o wiele korzystniejszy wykazuje stan, niż którykolwiek bank centralny państw wojujących.

Nieprzyjacieli nie chcą tego przyznać i głoszą codziennie nasze bankructwo. Ale kłamstwem niesumienne mogą omamić tylko swój naród — nas nie pobiją...

### Koszta wojny.

W sierpniu r. b. obliczałem koszty wojny na około 300 milionów marek dziennie.

Drżi wynoszą koszty pewnie 320 do 330 milionów marek dziennie czyli 8 do 10 miliardów miesięcznie — 120 miliardów rocznie.

To jest np. połowa całego majątku narodu francuskiego...

Z tych kosztów przypada niecałe 2/3 części na przeciwników, trochę więcej, niż 1/3 część na Niemcy i ich sprzymierzeńców. Czyli że przeciwnicy wydają jeszcze raz tyle na wojnę, niż my.

Anglia płaci dziennie przeszło 100 milionów marek kosztów wojennych.

Chociaż przeciwnicy jeszcze raz tyle wydają na wojnę, to daleko mniej uzyskali, niż my.

Niemcy i Austria dostają pieniądze w drodze pożyczki, płatnej po długich latach. To się dotąd tylko Anglii udało; innym przeciwnikom się nie udało.

Nasi obywatele mają zaufanie do zwycięstwa naszego, dlatego dają pożyczki.

Pieniądz, wydany na wojnę przez nas, pozostaje w kraju naszym. Tymczasem przeciwnicy miliardy płacić muszą Ameryce za żywność i materiały wojenne...

Mimo tego — gdy Anglia chciała pożyczki od Stanów Zjednoczonych, otrzymała (za miliard dolarów żądanych) zaledwie pół miliarda... i to po przeszło 6 procent...

Nasz przemysł i nasze rolnictwo dostarczają nam, co potrzeba... Ważne środki żywności w Niemczech są tańsze, niż we Francji i Anglii.

Anglii przypuszczała, że będą za nią walczyły narody inne, byle im dawała pożyczki (na których zarabia się dobrze!) Tymczasem pomylła się... Sama musi walczyć, tracić setki tysięcy ludzi, wydawać miliardy niepowrotne...

Panowanie angielskie dotąd opierało się na przewadze finansowej i gospodarczej. Te fundamenty się chwieją...

Niemcy mogą znieść zubożenie... Po dawniejszych, niszczących ich wojnach podnosiły się na nowo...

Gdy jednak angielskie panowanie światowe runie, wtedy po tysiącach lat na nowo nie powstanie..., gdyż Anglia tylko pieniądzem panuje...

Niemcy mają dosyć żywności i materiałów wojennych... Nie potrzebują się prosić nikomu, ani nie płacić miliardów obcym...

Inaczej Anglia i inni przeciwnicy...

## Sprawy żywności i t. p.

### Narady w parlamencie.

Przy omawianiu usiłowań, by przez podciągnięcie pod uprawę nieużytków podwyższyć produkcję rolniczą, zażądano, by przyspieszyć produkcję nawozów sztucznych a mianowicie azotowych i dać je do rozprządzenia rolnictwu. Zaznaczono, że fabryki nawozów sztucznych już gotowe, a rolnictwu nawozy azotowe przez pośrednictwo różnych banków handlowych i rolniczych stowarzyszeń dostarczane będą. W kwestyi jęczmienia oświadczył jeden z reprezentantów rządu, że urząd państwowy (Reichsfuttermittelstelle) uwzględnić będzie, ile możliwości interesy rolnictwa. Jeden z reprezentantów rządu omawiał trudności uregulowania kwestyi ziemniaczanej i zaznaczył, że nie wiadomemu, jakoby gospodarze z dostawą ziemniaków z umysłu się wstrzymywali. Wedle nadeszłych danych niektóre miasta są już zaopatrzone w ziemniaki aż do przyszłego sprzętu. Do 15 listopada z dzielnic wschodnich wysłano na zachód Niemiec 15 milionów centnarów ziemniaków.

## Z wojny na Bałkanach.

Odwrot wojsk czwórporozumienia odbył się w porządku.

„Stampa” donosi, że cały materiał wojenny czwórporozumienia został otransportowany z okolic, gdzie staczano walki, do zatoki w Salonikach. Odwrot wojsk sprzymierzonych odbywał się w jak najlepszym porządku i tak pospiesznie, że Bułgarzy nie zdążyli przeprowadzić najeżdżenie swego pościgu. Również i armia grecka wycofuje się pomiędzy Doiranem i Salonikami. Poddani mocarstw centralnych, Bułgarii i Turcji opuścili pospiesznie Saloniki.

### Jak uszli Anglicy okrażenia.

„Daily Telegraph” donosi z Rzymu, że według wiadomości, które doszły tam z Aten i Salonik, znajdowały się wojska angielskie w nadzwyczaj krótkiej sytuacji i groziło im zupełne otoczenie przez nieprzyjaciela. Jedynie tylko dzięki rozpaczliwemu kontratakowi zdolali odeprzeć nacierających ich Bułgarów. 20 mostów, 2 tunele i wiele dróg zostało podczas odwrotu wojsk angielskich uszkodzone.

Bułgarzy wstrzymują pościg za wojskiem czwórporozumienia.

Z Salonik nadchodzi wiadomość, że wojska czwórporozumienia znajdują się na terytorium greckim nad linia Wardaru na wzgórzach położonych na południowy wschód od jeziora Doirańskiego. Wojska bułgarskie ścigające przeciwników zatrzymały się.

„Lokal. Anzeiger” powtarza za Reuterem wiadomość, że Bułgarzy usadowili się w pozycjach, które przedtem zajmowali Serbowie; na froncie pogranicza panuje zupełny spokój.

### General Joffre głównym dowódcą kampanii bałkańskiej.

„Times” wyraża przypuszczenie, że general Joffre obejmie główne dowództwo kampanii bałkańskiej.

Czwórporozumienie Grecji nie dowierza.

„Daily News” dowiaduje się z Rzymu, że czwórporozumienie podejrzewa Grecję, iż zgodziła



się ona na wycofanie wojsk swoich ze strefy obsadzonej przez wojska greckie nie dlatego, ażeby chciała uleść presji czwórporozumienia, lecz jedynie dlatego, ażeby nie być zniewoloną do udzielenia wojskom czwórporozumienia pomocy odwyte były zniewolone do wycofania się na terytorium greckie.

## Wojna z Rosją.

**Dla czego Rosjanie wstrzymali ofensywę swoją na Wołyniu.**

Rządowy organ rumuński »Independance Roumaine« rozpisuje się szczegółowo o powodach, jakie skłoniły naczelne dowództwo armii rosyjskich do nieoczekiwanego powstrzymania dawniejszej, z taką energią rozpoczętej ofensywy wojennej na Wołyniu. Zdaniem gazety bukareszteńskiej największą rolę odegrała przy tem obawa Rosjan przed zaatakowaniem ze strony Rumunów Bessarabii.

## Wojna w Turcyi.

**Sprawozdanie tureckie.**

(wtb.) Główna kwatera turecka ogłasza w dniu 14. grudnia, co następuje: Na froncie Iraku zmniejsza się z każdym dniem czynność nieprzyjacielskiej artylerji pod Kut el Amara, wskutek naszego gwałtownego kontrognia. Wojska nasze zbliżyły się, wskutek uclanych ataków, prawie zupełnie do nieprzyjacielskich pozycji. — Na froncie kaukaskim nie zdarzyło się, oprócz utarczek między patrolkami, nic ważnego. — Na froncie dardanejskim ostrzeliwała nasza artylerja ze skutkiem pozycje nieprzyjacielskie pod Anaforta oraz statki nieprzyjacielskie pod Kemikliman, zmuszając je do oddalenia się. Artylerja nieprzyjacielska nie odpowiadała. Pod Ari Burnu czynność miotaczy min i dość gwałtowny pojedynek artylerji, choć z przestankami. Pod Sedd ul Bahr była w nocy na 13. grudnia walka bombami i torpedami powietrznymi przeciw naszemu lewemu i prawemu skrzydłu. Nasza artylerja ostrzeliwała jedną nieprzyjacielską baterję haubicową i wysadziła w powietrze skład amunicji, tejże baterji. W dniu 13. grudnia była bardzo gwałtowna walka bombami przeciw naszemu rowom komunikacyjnemu w centrum. Artylerja nasza ostrzeliwała skutecznie nieprzyjacielskie pozycje artylerji i zburzyła jeden dom blokowy, oraz dwa mosty na Kerevisdere.

**Obrońa kanału Sueskiego.**

„Koeln. Volksztg.” otrzymała z Kairo wiadomości od zaufanego swego współpracownika, który odbył podróż po kanale Sueskim. Wedle tych wiadomości, zajętych jest kilka set tysięcy żołnierzy angielskich i krajowych sypaniem rowów strzelniczych na pobrzeżach kanału, w sześciu i siedmiu rzędach. Zachodnia strona kanału najsilniej zostaje umocnioną. Pewna ilość miast rozbudowaną została na silne twierdze. Na wschodnim brzegu powstały urządzenia dla zalania wodą znacznych obszarów. Znaczna liczba kanonierek stoi na kotwicach w różnych punktach kanału. Oficerowie angielscy podają liczbę nagromadzonych w Egipcie wojsk na 240 000. W Ale-

ksandryi wylądowują prawie codziennie wojska angielskie.

## Wojna na morzach.

**Wyprawa bałkańska a łodzie podwodne.**

Biuro Wolffa ogłasza spis zatopionych od początku wyprawy bałkańskiej przez niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne nieprzyjacielskich okrętów, wiozących wojska lub materiał wojenny. Wedle tego spisu zatopiono 8 krążowników pomocniczych i statków transportujących wojsko; z tych było 6 angielskich a 2 francuskie; dalej zatopiono 26 statków z ładunkiem materiałów wojennych; z tych było 19 angielskich, 6 francuskich i 1 japoński.

Oprócz tych statków z wojskiem i materiałem wojennym dla wyprawy bałkańskiej zatopiono w październiku i listopadzie w morzu Śródziemnym 24 statków; z tych 14 było angielskich, 5 francuskich, 2 rosyjskie, 2 greckie i 1 norweski; te trzy ostatnie wiozły ładunek kontrabandy.

## Z Królestwa Polskiego.

**W sprawie języka w szkołach ludowych.**

»Deutsche Warschauer Zeitung« podaje w numerze 116 szereg uwag, które rozpoczyna słowami wielkiego uczonego niemieckiego W. Humboldta: »Język narodów jest ich duchem, a duch ich językiem...«

Wyszedłszy z tego założenia, »D. W. Ztg.« zaznacza, że »za najwyższe dobro narodu trzeba uznać własny jego język...: Język jest wcieleniem całej woli narodu, jak również najsilniejszym łącznikiem narodowym.«

»Piecza więc — zaznacza »D. W. Ztg.« — nad językiem ojczystym i opierającym się na nim społeczeństwie jest jednym z najważniejszych zadań, do których właśnie szkoła ludowa najbardziej przyczynić się musi w imię najgłębiej tkwiących w narodzie interesów, o ile język ojczysty będzie w niej nie tylko językiem wykładowym, ale o ile będzie on ośrodkiem całego nauczania.«

»Zrozumiałe jest wobec tego, pisze w dalszym ciągu autor artykułu »D. W. Ztg.« (H—t), że Polacy przy podniesieniu poczucia narodowego, którego nie mógł całkowicie zgubić ucisk rządu rosyjskiego — uważali za straszny cios zakaz języka wykładowego polskiego w r. 1869, zastąpienie go językiem rosyjskim.«

»Temu przeciwnemu naturze stanowić rzeczy położyło koniec rozporządzenie niemieckie o szkolnictwie z dn. 17 września 1915 r.« — zaznacza »D. W. Ztg.« podkreślając to, że »stanowczo i jasno określa ono, iż we wszystkich szkołach w Polsce, z wyjątkiem jednak żydowskich i niemieckich, językiem wykładowym będzie język polski...«

Następnie »D. W. Ztg.« kładzie nacisk na to, że pokazy (ein nicht unbedeutender) odsetek ludności Polski nie używa języka polskiego jako mowy ojczystej; w wielu okręgach polskość stosunkowo bardzo zmieszana z Niemcami; tak na przykład w okolicach Łodzi i Pabjanic, Zgierza i Tomaszowa jest dużo przemysłowców i robotników niemieckich.

i trzy dni całe nie puścili gości, zmuszając ich na przemiany jeść, pić, skakać, skończyły się u pana podkomorzego, gdzie cały poniedziałek i wtorek do północy tańczono nader ochotczo.

Byli tacy niesumienni ludzie, którzy zamierzali zegary pozatrzymywać i o parę godzin jeszcze przeciągnąć zabawę kosztem postu, ale surowy kapelan podkomorstwa, ksiądz Hieronim, zgromił śmiałków i równo z wybićmi dwunastej wniesiono na półmisku starym obyczajem śledzia, skrzypki ustały, post się zaczął.

Czas też było wytchnąć, bo w ostatnim tygodniu nie spał prawie nikt i młodzież nawet nóg pod sobą nie czuła.

Na twarzy Ewuni, jeśniejcej krasą młodości, znać było znużenie, pokrywomiu ziewnęła nieraz, panna Marta nie poznawała się w zwierciadle, tak ją karnawał zmęczył. Co najgorzej, przeszedł on dla niej napróżno, znowu się nikt nie oświadczył, tak, że nienawiść jej do mężczyzn jeszcze się zwiększyła, i bliska była postanowienia, że nigdy za męża nie pójdzie, karząc to plemię niegodne najostateczniejszą wzdargą.

Popielec wcale nie zasługiwał już na nazwisko pięknego dnia zimy, była szara i wilgotna pora, śnieg tajał, sanna się popsowała, chwilami deszcz kroił, dymy się wlokły, i wszyscy kwaśni się rozjechali od podkomorzego. Walek i Szczepiek siedli do jednych sanek, a że do sędzica było bliżej dom kawalerski, obaj postanowili odpocząć; gdyż się jakoś znowu poprzyjaźnili z sobą. Ale jechali też obaj równie smutni i żaden z nich pochłubić się nie mógł, aby choć na krok dalej postąpił w łaskach Ewuni. Dla obu była bardzo grzeczna, wybierała ich do tańca, rozmawiała chętnie, śmiała się do nich, lecz gdy który dwuznacznymi słówkami próbował dowiedzieć się co

a w okęgu Lipna i Płocka dużo chłopstwa niemieckiego.

»Pozatem w całym Królestwie mieszka pokazała mniejszość żydów.

Z tych samych powodów, co ludności mówiącej po polsku, należy przyznać w imię sprawiedliwości i Niemcom i żydom jako język wykładowy ich mowę rodzinną...«

»Dlatego też ustanowiono we wszystkich szkołach niemieckich i żydowskich język niemiecki jako wykładowy« — pisze »D. W. Ztg.« — dodając zaraz potem, że uznano dla żydów język niemiecki za ich rodzinny właśnie ze względu na wielkie pokrewieństwo tych języków z sobą.

W dalszym ciągu artykułu »D. W. Ztg. mowa żydowska jest porównywana do dyalektów języka niemieckiego, przyczem zaznaczono, że przez to mowa żydowska przy języku niemieckim będzie mogła rozwinąć się należycie.

**Rozbójnictwo.**

Pomiędzy Skrzydłowem a Praszka napadnięta kilka kupców żydowskich. Mordka Szydłowski ograbowany został na 208 rubli, Berek Gliksmann na 10 rubli. Na drodze pomiędzy Zarkami a Janowem obrano kupców Kohna i Lansmanna z 74 rubli. Rozbójnicy mieli rewolwery. Czekają ich ciężka kara.

Nie wolno posiadać broni. Kto używa broni przy rabunku, tego czeka kara śmierci. O tem należy innym opowiadać i każdego ostrzegać.

**Robotnicy polscy z Warszawy za zarobkiem do Niemiec.**

»Nowy Kurjer Litewski« donosi, że 6000 robotników polskich wyjechało z początkiem listopada z Warszawy do Niemiec za zarobkiem.

**Szanownych abonentów**

**- - - prosimy - - -**

**o odnowienie przedpłaty na nowy kwartał!**

**Z bieżącej chwili.**

**AUSTRIA.**

— (Trzy miliony koron na urządzenie uniwersytetu czeskiego na Morawach.) Zmarły książę-arcybiskup ołomuniecki dr. Kohn zapisał w testamencie cały swój majątek, wynoszący około 3 miliony koron, na założenie uniwersytetu czeskiego w Morawach, a gdyby uniwersytet taki do skutku nie doszedł, na morawską akademię nauk i sztuk.

**ROSYA.**

— Skazanie rosyjskich nihilistów w Kopenhaga. Sąd karny skazał zaarrestowanych w lipcu 1914 r. nihilistów, oskarżonych o fabrykację i transport bomb. Główny oskarżony skazany został na 4 lata więzienia, trzech jego współnicy na 3 lata a czterech na 6 miesięcy.

o serduszku, czy udawała, że nie rozumie, czy nie rozumiała.

Około godziny dziesiątej pomęczenia, śpiący, dostali się do dworu w Zajezerzu, gdzie na swą biedę zastali chłód przenikliwy, bo służba, później się panna spodziewając, pieców nie porozpalała. Musieli więc w niedźwiedziach siedzieć, dopóki ogień na kominie i w piecu nie dozwolił się rozebrać. Walek był dosyć gospodarny, w domu nic nie brakło, napili się polewki winnej i gospodarz wniósł, żeby się położyć spać a zaległości wypłacić, bo obaj byli drzemający.

Polewka jednak troszkę ich porozbudzała.

— No, co ty mówisz, Szczepiek? — odezwał się gospodarz. — Co począć z tą dziewczyną? Ja ci się przyznam, że przez te zapusty rozkochałem się w niej jeszcze gorzej niż byłem, a ona jak z kamienia.

— Co mi ty mówisz? — westchnął gość. — A w mojem sercu lepiej? Tylko podobno my obaj będziemy musieli dać za wygrane i pójść z kwitkami, bo tam już ktoś stanął gospodą.

— Kto? — zakrzyczał Walek. — Kto? Na miłość Bożą!

— Kto? Napewno to ja tego nie wiem, ale poszlaki są duże i bodaj niemylnie.

— Ale kto? — powtórzył Walek.

— Taki, którego by się żaden z nas ani spodziewał, ani domyślał, ani przypuszczał, taki...

— Ale kto? — wołał ciągle gospodarz.

— No, to ci już powiem — rzekł Szczepiek, kładąc się łóżka z westchnieniem pauper jeden, Sykstus Warczyński.

Walek osłupiał.

— Zartujesz, czy co? To nie może być! On tam mało nie marszałka dworu rolę gra. Wysokie progi na jego nogi. Jemu się nie śni!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. I. KRASZEWSKI

## EWUNIA

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII-go WIEKU.

10)

(Ciąg dalszy)

— Ale Szczepiek też miły i roztropny, i tamtemu nie ustąpi — dorzuciła Ewunia. — A Herciński, choć smutny, ale z nim pomówić miło, i wszyscy go chwala, a rejent wesoly i serce ma dobre, a Machcewicz taki uczesny.

— A Dydak? — spytała Marta.

— No cóż? I to dobre stworzenie.

— I wszyscy ci równie mili?

— Doprawdy! — odpowiedziała Ewunia.

— I do żadnego ci serce nie bije, gdy przyjeżdża, i za żadnym nie czujesz tęsknoty, gdy go długo nie ma? — mówiła Marta.

Ewunia pomyślała.

— Doprawdy, nie tęskno mi po nikim, choć każdy mi gościem miłym.

— Ty jeszcze jesteś dziecko! — zawyrokowała Marta, podnosząc się z siedzenia, i pocałowała ją w czoło. — Zachowaj to serduszko zamknięte, niech się rozpada, niech szaleje, niech warytują, a ty się śmiejesz!

Wtem Dydak nadszedł, podając rękę swej narzeczonej, a patrząc na Ewunię jakby zmiłowania prosił; panna Marta uderzyła go po rękę, wstała — i ku lig, zabierając z sobą muzykę, która szła grając marsza aż do ganku, wśród wiatów i okrzyków wyruszył do Kurzej Piętki.

Zapusty rozpoczęte zabawami w Górze, później u państwa Przyrowów, którzy świetnie występowali



— (Masowe napływanie do Rosyi uchodźców serbskich.) Serbowie do Rosyi napływają ostatnimi czasy coraz to tłumniej. Podług kijowskiej korespondencji, zamieszczonej w organie nacyonalistycznym „Nowoje Wremja”, przychodzą oni drogą poprzec Rumunię. W tej ostatniej znajdowało się do niedawna bardzo wiele wojennych wygnańców takich, ale większa część ich nie chce pozostać na dłuższy czas w Rumunii i szuka schronienia w Rosyi. Władze rumuńskie nie robią w tem najmniejszych trudności. Ze strony zaś drugiej rosyjskie władze przyjmują ich dotąd z największą uprzejmością, tak samo ludność.

— Urzędowe ogłoszenie w Rosyi cen maksymalnych na poszczególne produkty żywności ma nastąpić z dniem 1. stycznia 1916 r. Zasadnicza uchwała co do tego zapadła już w radzie ministrów i została ze strony ludności przyjętą z powszechnym zadowoleniem.

— (Znów brak nafty w Rosyi.) Do organu piotrogrodzkiego „Birż. Wied.” donoszą z Kijowa, że w całej zachodniej oraz południowej Rosyi zapanował znów powszechny brak nafty. Cenę tej ostatniej ustanowiono na 15 kopiejek za funt i poszczególna osoba nie otrzyma naraz więcej jak dwa funty. — Tymczasem właśnie Rosya ma kolosalne zapasy i źródła nafty!

## BUŁGARYA.

— (Radość w Bułgarii z powodu życzliwego stanowiska ludności Niemiec.) Prasa bułgarska rozpisuje się obszernie i nader sympatycznie o obecnym masowym zakładaniu w Niemczech „towarzystw niemiecko-bułgarskich”. Liberalny „Dnewnik” wyraża życzenie, żeby akcja ta znalazła jak najżywsze poparcie ze strony szerokiej kół ludności niemieckiej, której cały naród bułgarski pozostanie za jej dzisiejszą życzliwość raz na zawsze wdzięcznym. „Utro”, donosząc o utworzeniu się towarzystw bułgarsko-niemieckich w Berlinie, Monachium itd., wyraża pewne przekonanie, iż obecna przyjaźń między obu narodami nigdy nie zostanie już zerwana.

— (Zwołanie sobrania bułgarskiego.) Rada ministrów postanowiła zwołać sobranie, na 28. grudnia. Położenie Bułgarii jest nadzwyczaj pomyślne. Wojna przeciwko Serbii została szczęśliwie przeprowadzona, a tym samym kraj został powiększony o 50 000 kilometrów kwadratowych. Siły Bułgarii są takie, że zdola ona łącznie ze swoimi sprzymierzeńcami stawić czoło wszystkim przyszłym wypadkom. Sobranie obradować będzie głównie nad sprawami finansowymi, między innymi nad pożyczką w sumie 150 milionów. Obrady skończą się w dniu 4. stycznia. Rząd może liczyć na poparcie wszystkich partii z wyjątkiem partii socjalistycznej. Na pierwszym posiedzeniu wygłosi Radosławow wielką mowę o wewnętrznej i zewnętrznej polityce.

— (Gubernatorzy bułgarscy w Macedonii.) Podług obszernego sprawozdania, zamieszczonego w greckiej gazecie „Chronos”, bułgarscy gubernatorzy rozpoczęli w nowo zajętych przez Bułgarię krajach serbsko-macedońskich regularną już działalność.

## GRECYA.

— (40 posłów serbskich w Atenach.) Do Aten przybyło w drodze z Salonik 40 posłów serbskich z prezesem skupczyny na czele.

## STANY ZJEDNOCZONE.

— (Miliardy na obronę Stanów Zjednoczonych.) Etat Stanów, przedłożony obradującemu obecnie kongresowi, wynosi 6 329 290 000 franków, czyli 850 milionów więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Ta różnica wynika głównie z planów co do wzmocnienia siły wojskowej na lądzie i morzu. Na wojsko i marynarkę wyznaczają Stany w roku bieżącym 620 milionów więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Ogólna suma żądana na pokrycie wydatków wojskowych wynosi 761 770 000 franków, na marynarkę 1 057 590 000 franków.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Podwyższenie cen maksymalnych na słomę i sieczkę. Rozporządzenie kanclerza Rzeszy z dnia 27 listopada opiewa: Ceny maksymalne na słomę podwyższa się do 1000 kilogram, przy dostawie w grudniu 1915 r. o 15 marek, przy dostawie w styczniu 1916 o 10 marek, przy dostawie w lutym o 5 marek. Ceny maksymalne na sieczkę podwyższa się o 5 marek za 1000 kilogramów w tej samej mierze jak za słomę przy dostawach w poszczególnych miesiącach.

— Władze wojskowe rozporządziły, że jeżeli dostarczanie kartofli przebiegało (oczyszczonych) napotyka na trudności, a w to miejsce dostarcza się kartofli nieprzebieganych, to cena maksymalna za takowe (nieprzebiegane kartofle) musi być na centnarze o 25 fen. niższa.

**Bytom.** (Rozporządzenie.) Wszyscy młodzieńcy w miejskim powiecie bytomskim, którzy w dniu 15 grudnia r. b. ukończyli 17 rok życia, zobowiązani są zgłosić się do listy pospolitaków. Uczynić to winni natychmiast najpóźniej jednak do 20 grudnia 1915 w godzinach biurowych. Przy zapisywaniu do listy pospolitaków trzeba przedłożyć metrykę, rodny list. Młodzieńcy mieszkający w Bytomiu, miejskiej Dąbrowie i miejskim Karbie zgłaszają się w urzędzie policyjnym przy ul. Goja Nr. 16 w pokoju 17, młodzież z Czarnegołasu i Frydenshuty w biurze policyjnym w Frydenshucie.

— Na trzy lata domu karnego i 5 lat utraty praw obywatelskich skazał sąd tutejszy robotnika Dobrego za różne kradzieże z włamaniem. Wspólniczkę jego robotnicę Pytkównę skazał sąd na trzy tygodnie więzienia.

**Chropaczów.** Onegdaj zmarła to zacna czytelniczka naszej gazety, wdowa Julianna Sprusowa, z domu Łukoszczukówna z Szombierk. Zmarła była tu wskutek swej zachości powszechnie lubiana. 2 synów jej zawezwano pod broń; jeden z nich poległ w obcej ziemi. Żal i smutek po poległym pogorszył cierpienia matki, która poszła za synem ukochanym na wieczny odpoczynek. Szanownych czytelników prosimy złożyć «Ojciec nasz» za spokój duszy zmarłej Sprusowej, która była dzielną niewiastą, wiernie kochającą swą narodowość, mowę ojczystą i nasze obyczaje. N. o. w p. Pogrzeb odbędzie się w jutrzejszą sobotę o godzinie 9 dopołudnia.

**Miechowice.** (Nafta.) Dla celów rolnictwa i dla robotników domowych otrzyma gmina niedużą ilość, bo tylko jedną beczkę nafty. Ktoby z mieszkańców Miechowic i Karbu chciał nabyć nafty, musi się najpierw zgłosić do zarządu gminnego. Zgłoszenie skutecznicie należy najpóźniej do 20-go grudnia. Przy zgłaszaniu należy dokładnie podać do jakich celów potrzebuje się nafty.

**M. Janów.** (Gry hazardowe.) I w czasie obecnej pożogi nie mogą się ludzie wyrzec nierozumnych gier hazardowych. Policja zanotowała do kary oberżystę Karola B. za to, że w swym lokalu pozwalał mu gry zakazane.

**Katowice.** (Różne.) Pewnemu żołnierzowi który w gronie kilku młodych ludzi odwiedzał różne lokale, skradziono 60 mk. gotówki. — Dwóch z tutejszych kupców podano do władzy o przekroczenie przepisów o najwyższych cenach na żywność. — Byłemu komornikowi sądowemu Geislerowi skradli złodzieje kilka sztuk gęsi tuczonych. — Z kuchni restauracji Waniury skradziono żywności za około 30 mk. — Policja tutejsza aresztowała dwie osoby z powodu, że nie miały stałego mieszkania, jedną za kradzież a inną za niemoralne prowadzenie się. — Magistrat wzywa właścicieli domów, ażeby starali się o zabezpieczenie wodociągów i przewodów gazowych przed mrozami.

**Mysłowice.** (Kradzieże na pocztę.) Dotąd nie została wyjaśniona sprawa kradzieży pocztarza L. a tu znowu wykryto innego złodzieja, który jako urzędnik pocztowy sprzeniewierzał różne rzeczy wartościowe. Pewnego urzędnika pocztowego z Słupnej aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego. W mieszkaniu jego rodziców znalazła policja wiele przesylek wartościowych.

— (Łamanie kontraktów przez Królewaków.) Niemal codziennie zachodzą wypadki aresztowań robotników z Królestwa Polskiego, którzy tu jakiś czas pracowali u różnych przedsiębiorców i w skutek nieznaności przepisów łamali kontrakty pracy. Oczywiście, że Królewacy ci narażają się na kary. Nie zawsze jednak zasłużyli oni na skaranie, albowiem wskutek nieznaności przepisów ustawy nie znają także swych obowiązków i praw jak również nie wiedzą dokładnie, jaki ich jest stosunek do pracodawcy. Bracia nasi z Królestwa narażają się przeto na kary, a jednocześnie i władze mają z nimi wiele kłopotów. A przecież mogliby pracodawcy zająć się Królewakami nieco inaczej, objaśnić ich i pouczyć o różnych przepisach, a nie grozić im. Wtedy władze miałyby mniej kłopotów i trudów, z drugiej zaś strony Królewacy nie byłiby narażeni na stratę i kary.

**Rokitnica.** Urząd policyjny, który mieścił się dotąd przy szosie nr. 18, został przeniesiony do domu nr. 492 na kolonii hr. Ballestrema.

**Zaborze.** Gmina tutejsza sprowadziła 16 centnarów masła zagranicznego, które w własnym składzie sprzedaje po 2,70 mk. za funt. Nabywcy muszą przy zakupowywaniu masła wylegitymować się znaczkami na chleb. Sprzedaż masła odbywa się w pierwszych trzech dniach każdego tygodnia.

**Knurów.** Na stanowisko proboszcza tutejszej parafii polecił naczelny prezydent ks. kapelana Gladischa z Załęża. Patronat kościoła w Knurowie dzierży rząd.

**Ornontowice.** Na linii kolejowej do Chudowa wykoleił się pociąg. Ruch na linii tej odbywa się przez przesiadywanie.

**Ujazd.** Kolekta kościelna dla spustoszonej Polski wydała w parafii naszej 400 mk.

**Kluczborek.** (Morderca Kuboth.) Wiadomo, że sąd wojenny w Opolu skazał Kubotha z Kluczborka na śmierć za zamordowanie swej żony. Komenda generalna wyroku śmierci dotąd nie potwierdziła. Kuboth, będący w więzieniu, urządził awanturę, tak, jak gdyby cierpiał na pomieszenie zmysłów. Prawdopodobnie udaje zwaryowanego. W więzieniu musiano mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

**Chrzumczyce.** Kolekta kościelna na bezdomnych rodaków w Królestwie Polskiem przyniosła z naszej parafii 526 mk.

**Kupy.** (Pożar.) W przeszłym tygodniu, wybuchł ogień u mularza i chałupnika p. Moczki. Spalił się mieszkalny dom, a ponieważ nikogo nie było w domu, sprzęty domowe, które wynosili inni ludzie, zostały bardzo zniszczone. Spaliło się też zboże i słoma na górze. Ogień przeniósł się na dom sąsiada Pysznika, który także się spalił.

**Ligota Turawska.** (Nieszczęście.) W tutejszych lasach pracują kobiety i dziewczyny przy robotach leśnych. W poniedziałek stało się dziwne nieszczęście. Dziewczyna Gertruda Duda, została przez jelenia przewrócona i podeptana w bok i brzuch, tak iż chorą musiano odstawić do szpitala św. Wojciecha w Opolu.

**Muchenice.** Zdżiczała tu jałówka prowadzona przez czeladnika od rzeźnika p. Mausha-gena z Opoli a nie mogli jej ująć. Pewien feldfelbel tam bawiący dał kilka strzałów do niej, które chybiły, taksamo drugi wojskowy nic nie wskórał. Dopiero rezerwista p. Cichos bawiący na urlopie dał 3 celne strzały, które bydlę powaliły, poczem rzeźnik Korek ją dobił.

**Dąbrowa.** (Napad na probostwo.) Donosiliśmy o napadzie bandytów na probostwo w Dąbrowie. Służąca, którą bandyci związali i zamknęli wraz z proboszczem i gospodynią w osobnej izbie, została odstawiona do opolskiego szpitala św. Wojciecha. Opowiada ona, że bandyci związali jej ręce w tył i ten sam powrót przywiązali do gardła tak iż poruszając rękami przyciągała sobie równocześnie pętlę na gardło. Gdy się broniła, jeden z bandytów chwycił za kość, leżącą na stole i bił ją po twarzy. Dziewczyna miewa się stosunkowo nieźle i wyzdrowieje. — Bandyci byli zamaskowani, mieli też przyprawione włosy. Dotąd niema po nich śladu.

**Ostrów.** Składka w tutejszym kościele na bezdomnych 21 listopada przyniosła 3237 mk. W dniu wstrzemięźliwości 8 grudnia zebrano staraniem miejscowego Wyzwolenia w różnych składach, przed kościołem i ze sprzedaży „Jednodniówki” przeszło 1200 mk., które odesłano do Poznania. I tym razem można było zauważyć piękne przykłady ofiarności ze strony ludzi uboższych; mniej składkowała inteligencja.

**Chojnice.** Z powodu lekkomyślnego zabójstwa odpowiadał przed chojnicką Izbą karną pomocniczy dozorca Teodor Klüdtke. Oskarżony dozorował jeńców rosyjskich w majątku Szarzewo w powiecie człuchowskim. W niedzielę dnia 17 października jeńcy bawili się i śpiewali w parku. Pewna robotnica zwróciła na to uwagę dozorcę, który był podchmielony. Niebawem Klüdtke wystrzelił z rewolweru, chcąc rzekomo wystraszyć jeńców rosyjskich. Gdy dwaj z nich zbliżyli się, żartując z wystrzału, Klüdtke wystrzelił poraz drugi, a mierząc niżej, ugodził jednego jeńca, raniąc go ciężko. Nazajutrz po operacji jeńiec zmarł. Chojnicka Izba karna skazała Klüdtkiego na rok więzienia.

**Królewiec.** Trzykrotnie na śmierć skazana została właścicielka majątku ziemskiego w powiecie lubawskim Henryka Holsteina. Za pomocą arszeniku otrula ona swego pierwszego męża, swą 11 letnią córkę z pierwszego małżeństwa i swego 10 letniego pasierba. Przyczyną tej strasznej zbrodni była rzekomo chciwość.

**Lec.** Okropny wypadek wydarzył się w pobliskich Milkach. Podczas nauki w szkole nastąpiła nagle straszliwa eksplozja, spowodowana wybuchową kapsułką rtęci, którą bawił się pewien chłopak szkolny. Lekkomysłność swą ciężko odpokutował chłopak, gdyż części wybuchowe urwały mu zupełnie lewą rękę, tak że kawałki kości i ciała rozlatywały się po klasie. Szczęściem inni uczniowie szkolni nie odnieśli okaleczeń. Ciężko rannego chłopaka przewieziono autemobilem do tutejszego lazaretu.

**Lwów.** Ksiądz Franciszek Iwanicki, powszechną czcią otaczany kapłan, uczestnik bojów pod Dębem, Grochowem i na Woli w roku 1831, obchodził w tych dniach we Lwowie, w zaciścu celi klasztornej, setną rocznicę urodzin. Ks. arcybiskup Bilczewski wystosował do ks. Iwanickiego serdeczne pismo z błogosławieństwem arcy-pasterskim, wiele zaś osób złożyło mu swoje życzenia.



# Ostatnie wiadomości.

## Najnowsze sprawozdanie niemieckie

z dnia 16-go grudnia.

### Z Polski.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Hindenburga.

Rosyjskie oddziały, które na północ od jeziora Drświaty aż do naszych pozycji dotarły, zostały przez kontratak odparte. W okolicy ujścia Berezyny załamał się atak nieprzyjacielski w ogniu naszej piechoty.

Grupa wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego.

Położenie jest bez zmiany. W nocy przyszło do małych utarczek między patrolkami.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Pod Brześćcami załamał się atak nieprzyjacielski. Jeden samolot rosyjski musiał na wschód od Łucka zlądować w obrębie wojsk austriacko-węgierskich.

### Z Francji.

Ożywione walki artylerii i ruchliwa działalność lotnicza na największej części frontu. Koło Villy napadnięte zostały w nocy przez Francuzów dwa małe posterunki na południowym brzegu rzeki Aisne. — Porucznik Immelmann spowodował wczoraj ponad Valenciennes w walce napowietrznej upadek angielskiego jednopłatowca; jest to siódmy z rzędu samolot nieprzyjacielski, zwyciężony przez porucznika Immelmanna.

Wczorajszy nieprzyjacielski atak lotniczy na Müllheim (w Badenii) miał być, wedle oświadczenia Francuzów, skierowany na tamtejsze zabudowania dworcowe. Tymczasem żadna ze zrzuconych bomb nie spadła w pobliżu dworca; w mieście za to został jeden obywatel zabity, inny zaś zraniony. Szkoda wojenna ogranicza się na rozbiciu kilku szyb w oknach lazaretu.

### Z Bałkanu.

Walki prowadzone są w dalszym ciągu z dobrym skutkiem. Wojska austriacko-węgierskie stoją w pobliżu Bijelopolja (Białopole.)

## Najnowsze sprawozdanie austriackie

z dnia 16-go grudnia.

### Rosyjski plac boju.

W okolicy potoku Cormin armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda odparła atak rosyjski.

Na południe-zachód od Plicy zmuszono lotnika nieprzyjacielskiego do lądowania. Załogę latawca zabrano do niewoli. Kilku lotników naszych rzuciło bomby na stację kolejową Antokol (?), położoną przy kolej do Nieświeża, oraz na dworzec Plewa. Miało to dobry skutek. Pod Plewą wybuchł pożar. Wszystkie latawce wróciły całe mimo gwałtownego ostrzeliwania.

### Włoski plac boju.

Na frontach nad Soczą i w Tyrolu odbyły się walki armatnie w niektórych miejscach. W dolinie Lückera wojska nasze napadem zdobyły przednie stanowisko włoskie.

### Balkański plac boju.

Wojska nasze wypędziły wczoraj nieprzyjaciela także na południe-wschód od Glibaczu do jaru Dara. Inne oddziały austro-węgierskie wśród zwyciężonych walk zdobyły wzgórza na północ od Ijelopola i przestrzeń pomiędzy Rożajem i Beranem. Na zachód od Ipku nieprzyjaciół rozpoczął odwrót ku Pławie i Gusinii. Liczba jeńców, zabranych wczoraj podniosła się do 900.

### Cesarz Wilhelm II w Berlinie.

(wtb.) Berlin, 15 grudnia. Jego Cesarska Mość po dłuższej podróży do armii, należących pod komendę generała-feldmarszałka v. Hindenburga i po przeglądzie urządzeń marynarskich w Libawie, przybył do Berlina na pobyt przejściowy.

### Czarnogórze otoczone.

Z Cetynii donoszą do »Russkoje Słowo«, iż w ostatnich dniach otoczenie kraju czarnogórskiego dokonuje się w szybkim postępie. Główną kwaterę czarnogórska przeniesiono z Podgoricy do Skodry (Skutari). Austrjackie łodzie podwodne z Kotaru (Cattaro) aż do Walony (razem z flotą) urządziły blokadę wybrzeża i nie dopuszczają dowozu żywności. Włochy naprawdę lądują wojska we Walonie, ale w zmniejszonej ilości. (»Nationalztg.«)

### Administracja bułgarska w Niżu.

Zofia. Bułgarska agentura telegraficzna donosi o ustanowieniu królewskiego komisarza w Niżu. Bułgarzy zaprowadzają administrację w Serbii i w zabranej Macedonii. (wtb.)

### Grecja się opiera.

Magrini, sprawozdawca medyolańskiego »Secola«, telegrafuje, że Grecy nie ustępują ze Solunia (Saloniki.) Grecy nie zgodzili się na obsadzenia

fortyfikacji solunskich przez wojska czwórporozumienia. (wtb.)

Biuro Reutersa (angielskie) donosi, że Grecya prawie całą Macedonię wschodnią oddała czwórporozumieniu jako plac boju. (wtb.)

## Pomyłka czwórporozumienia.

Lugano. Paryski sprawozdawca »Secola«, utrzymujący dobre stosunki ze rządem francuskim, telegrafuje, że czwórporozumienie obliczało przekroczenie granicy greckiej przez wojska bułgarskie na 23 grudnia. Tymczasem nastąpiło to już o prawie 14 dni przed. Dla tego Włochy koniecznie powinni wysłać czempredzej wojska na Bałkan, inaczej sprzymierzeni (Austriacy, Niemcy, Bułgarzy i Turcy) zdobędą Solun i zepchną wojska angielsko-francuskie do morza. Byłaby to katastrofa (zniszczenie) polityki czwórporozumienia w całej Europie wschodniej.

Budapeszteński »Az Est« donosi, że Włosi we Walonie albańskiej niebawem będą we wielkiem niebezpieczeństwie. Serbowie pobici a Albańczycy stanęli po stronie sprzymierzonych.

## Rozruchy w Petersburgu.

Kopenhaga. Dumę zwołano na 28 stycznia p. r. W Finlandyi krąży pogłoski, że wskutek pierwotnego odroczenia dumy wybuchły rozruchy w Petersburgu. W ostatnich dniach nastąpiło wiele aresztowań i wysłano liczne osoby na Sybir.

### Juanskaj przyjął godność cesarza ch.ńskiego.

Uchwały to prowincje olbrzymiego państwa Japonii i czwórporozumieniu uchwała taka się nie podoba.

### Generał French opuszcza swe stanowisko we Francji.

(wtb.) Feldmarszałek generał French został na własne żądanie zwolniony ze stanowiska głównodowodzącego we Francji i Flandryi a mianowany komenderującym feldmarszałkiem wojsk brytyjskich. Król nadał mu godność wiceksięcia. Głównodowodzącym wojskami angielskimi we Francji i Flandryi mianowany został sir Douglas Haig.

Nakładem »Polaka«, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni »Katolika«, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

### Swój do swego!

Szanownym Rodakom z Wirku i okolicy, polecam mój bogato zaopatrzony

## skład obuwia

męskiego, damskiego i dla dzieci.

Moje obuwie jest dobre i trwałe a ceny przystępne. W warsztacie moim wykonuję obuwie wszelkiego rodzaju jaknajgustowniej, re-paracye jak najszybciej

**T. Buballa**

mistrz szewski

Wierek (Antonien-hütte), w domu obok apteki.

Nowe korzystne polecenie dla naszych czytelników jest

## ATLAS WOJENNY

składający się z 10 map, złożonych na kieszonkowy format i z trwałą oprawą. Cena tylko mrk. 1.50, z przesyłką mrk. 1.70. Z tym nadzwyczajnie tanim atlasem ofiarujemy naszym czytelnikom pierwszorzędną i obfity materiał map wojennych. Przed podobnymi wydaniem ma atlas nasz pierwszeństwo, bo zawiera nie tylko mapy poglądowe, ale i specjalne mapy z terenów wojennych, które ściśle śledzenie wypadków umożliwiają. Atlas ten nabyć można w eksp. Katolika w Bytomiu. Adresować należy: Katolik, Beuthen O.-S.

Szan. Czytelnikom donosimy uprzejmie, że rozpoczęliśmy wysyłkę znanego od lat 50 kalendarza:

## KATOLIK

Kalendarz dla wszystkich na r. 1916

Cena 50 fen.

Nabyć można wszędzie lub wprost z drukarni.

Adresować należy

**KATOLIK — Beuthen O.-S.**

Dla p. p. agentów dołączamy dzisiaj karty do zamówień kalendarza.

## Kto chce wysłać

żołnierzom na pole wojny lub do lazaretu wyborne

**cygara, papierosy, tabakę lub fajkę,**

ten niech przyjdzie do

**Wojciecha Nowakowskiego**

Jedyny polski skład cygar i papierosów,

**w Bytomiu, ul. Żarnogórska 42**

(Beuthen O.-S. — Tarnowitzerstr. 42.)

## Brak nafty nie istnieje

## Świeczki!

60 sztuk 29 cm. długie lub 80 szt. 22 cm. długie

Wysła za 13.85 mk. franko za zaliczką.

**Friedrich Haase, Dessau.**

### Każdy Reumatyzm

usuwa w krótkim czasie Kasperka nacieranie butelka 2.00 mk. Do nabycia tylko w aptece w Koszęcinie G.-Sl.

### Gospodarstwo

składające się z 35 mórg pola i budynków jest pod korzystnem warunkami zaraz do sprzedania

**Jan Hochut**

Jest pod Imielinim.

## W obecnych czasach naipewniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości, począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowym  
4% za ćwierćrocznym  
4 1/4% za półrocznym  
4 1/2% za rocznym  
5% za dwuletnim

wypowie-  
dzeniem

**Bank Ziemski - Landbank**  
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)  
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.